

Alicja Soćko-Mucha

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-9842-3017>

Muzeum Historyczne Miasta Krakowa

Światowe Dni Młodzieży 2016 w Krakowie – zjawisko skarnawalizowane?

World Youth Day 2016 in Cracow – a carnivalised phenomenon?

Abstract

The article attempts to answer the question whether the World Youth Day 2016 (WYD) in Cracow can be seen as a carnivalised event in the sense proposed by M. Bakhtin. The author presents the main elements of Bakhtinian approach and uses them to analyze the WYD in Cracow. The author shows to what degree the WYD fits the scheme provided by Bakhtin and in what areas the event transcends it.

Key words: World Youth Day 2016 in Cracow, carnival, carnivalisation, Bakhtinian theory of laughter, anthropology of laughter

* * *

Artykuł jest próbą odpowiedzi na pytanie, czy Światowe Dni Młodzieży 2016 w Krakowie można uznać za zjawisko skarnawalizowane w rozumieniu M. Bachtina. Autorka nakreśla główne cechy Bachtinowskiego ujęcia, a następnie rozpatruje przykład krakowskich ŚDM. Autorka pokazuje, w jakim zakresie ŚDM Kraków 2016 mieści się w schemacie nakreślonym przez Bachtina, a w jakim zdecydowanie poza niego wykracza.

Słowa kluczowe: Światowe Dni Młodzieży Kraków 2016, karnawał, karnawalizacja, Bachtinowska teoria śmiechu, antropologia śmiechu

Odebrano / Received: 31.01.2018

Zaakceptowano / Accepted: 20.09.2018

Wprowadzenie

W lipcu 2016 roku brałam udział w pracach Lotnej Etnograficznej Grupy Badawczej ŚDM Kraków 2016, którą kierowała dr hab. Anna Niedźwiedz z Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Do głównych zadań Grupy należało przeprowadzenie wywiadów etnograficznych z pielgrzymami przybyłymi na Światowe Dni Młodzieży w Krakowie oraz z mieszkańcami miasta w czasie trwania wydarzenia i w okresie je poprzedzającym, jak również przeprowadzenie obserwacji uczestniczącej podczas różnych wydarzeń w ramach ŚDM¹. Równocześnie kończyłam przygotowywanie mojej rozprawy doktorskiej, poświęconej teorii śmiechu Michaiła Michaiłowicza Bachtina oraz jej zastosowaniom w pracach antropologicznych². Nałożenie się na siebie tych dwóch doświadczeń pozwoliło mi zrozumieć więcej zarówno z zaproponowanej przez Bachtina teorii karnawałowego śmiechu, jak i z masowego wydarzenia religijnego, które rozgrywało się na moich oczach. Spostrzeżenie, że ŚDM są zjawiskiem skarnawalizowanym narzucało się tym mocniej, im dłużej przebywałam w terenie. Nie byłam zresztą w tej opinii odosobniona, podzielali ją także inni badacze z naszej Grupy. W niniejszym artykule zamierzam wyjaśnić, pod jakim względem Światowe Dni Młodzieży w Krakowie wpisują się w kategorię zjawisk skarnawalizowanych, wytyczoną przez Bachtina, a w jakich momentach zdecydowanie wykraczają poza jej obręb.

Zadanie to, jak sądzę, niesie istotny walor poznawczy. Odczytanie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie w świetle teorii Michaiła Bachtina pozwala na odświeżenie ludycznych aspektów wydarzenia, które, jak mogłoby się zrazu wydawać, przynależą przede wszystkim do porządku powagi. Ten schemat postępowania badawczego jest dobrze ugruntowany w naukach humanistycznych, w tym antropologii kulturowej. Dość wspomnieć klasyczne już prace: Aleksandra Panczenki poświęconą figurze *jurodiwego*³, Czesława Robotyckiego na temat strajku w Stoczni Gdańskiej⁴, jak również znacznie nowsze publikacje: Agaty Skórzyńskiej o obchodach 750-lecia lokacji Poznania⁵ i Moniki Golonki-Czajkowskiej o przebiegu Czarnego Protestu w Krakowie⁶. Z drugiej strony, uważne prześledzenie cech ŚDM w odniesieniu do zaproponowanej teorii karnawału pozwala na uchwycenie momentów, w których teoria ta okazuje się niewystarczająca do opisu zjawiska albo w których zjawisko nie realizuje kluczowych założeń teorii. Dzięki temu można uniknąć błędu pochopnego diagnozowania zjawiska kulturowego w kategoriach wyłącznie karnawałowych oraz nadużywania pojęcia samego karnawału.

¹ Szczegółowe informacje o projekcie można znaleźć w: Niedźwiedz 2017.

² Soćko-Mucha 2017.

³ Panczenko 1993.

⁴ Robotycki 1992.

⁵ Skórzyńska 2004.

⁶ Golonka-Czajkowska 2017.

Światowe Dni Młodzieży 2016 w Krakowie – stan badań

Światowe Dni Młodzieży, zapoczątkowane przez papieża Jana Pawła II spotkaniem młodych w Rzymie w 1986 roku, to organizowane cyklicznie wydarzenie religijne, które gromadzi rzeszę wiernych z całego świata. Dotychczasowe Światowe Dni Młodzieży miały miejsce w Buenos Aires, Santiago de Compostela, Częstochowie, Denver, Manili, Paryżu, Rzymie, Toronto, Kolonii, Sydney, Madrycie, Rio de Janeiro i w Krakowie, a najbliższe zaplanowane są na 2019 rok w Panamie. Według szacunkowych danych zamieszczanych w mediach we Mszy Świętej w Brzegach, zamykającej Światowe Dni Młodzieży w Krakowie uczestniczyło 1,5–2,5 mln wiernych⁷.

Krakowskie ŚDM stały się gorącym tematem medialnym i wydarzeniem nadzwyczajnie poruszającym opinię publiczną, lecz, jak się wydaje, nie przełożyło się to na szczególnie wysokie zainteresowanie badaczy kultury. Może to dziwić tym bardziej, że Światowe Dni Młodzieży to zjawisko bardzo złożone i ściśle związane z różnymi, nie tylko religijnymi płaszczyznami życia społecznego, co mogłoby skutkować wzmożonym zainteresowaniem ze strony antropologów religii, miasta, polityki, widowisk, codzienności, a także religioznawców, socjologów, kulturoznawców i przedstawicieli wielu innych dyscyplin.

Bodaj najobszerniejszą pracą na ten temat jest raport pt. *Światowe Dni Młodzieży jako fenomen społeczny, kulturowy i religijny*⁸ z projektu, zrealizowanego przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski we współpracy z Instytutem Kultury UJ i Instytutem Spraw Publicznych UJ, w ramach którego przeprowadzono rozległe badania naukowe. Autorzy monografii prezentują fenomen krakowskich ŚDM, przywołując szczegółowe dane statystyczne, a także materiał źródłowy pozyskany dzięki wywiadam oraz analizie źródeł zastanych. Badaczy interesują rozmaite spojrzenia na ŚDM: organizatorów, pielgrzymów, mieszkańców miasta, obserwatorów. Pozwala to na przesledzenie problemu organizacji ŚDM w ocenie gospodarzy oraz uczestników, motywacji udziału w ŚDM, oferty kulturalnej i turystycznej przygotowanej na ten czas, procesu kreowania wizerunku miasta, regionu i kraju, oraz dyskursu medialnego i społecznościowego na temat ŚDM.

Autorzy raportu zatytułowanego *Odbiór Światowych Dni Młodzieży i jego kulturowe konteksty...*⁹ przedstawiają motywy uczestnictwa pielgrzymów z Polski w krakowskich ŚDM, oceny wydarzenia w wymiarach społecznym, kulturowym i duchowym, jak również kulturowe uwarunkowania tych ocen. Autorów interesują osobiste przeżycia pielgrzymów, ich poczucie tożsamości oraz wpływ ŚDM na duchowość uczestników. Badania przeprowadzone zostały w oparciu o rozmaite metody: wywiady, sondaże, badania dzienniczkowe, analizę źródeł zastanych. Pracę zamyka rozdział poświęcony obrazowi Polski jako organizatora ŚDM przedstawianemu w prasie zagranicznej.

⁷ Liczba wiernych uczestniczących w krakowskich ŚDM była przedmiotem spekulacji w mediach.

⁸ Bogacz-Wojtanowska, Gawęł, Góral (red.) 2016.

⁹ *Odbiór...* 2016.

Anna Niedźwiedz w artykule pt. *Globalny katolicyzm w polskiej scenografii – ŚDM 2016 w Krakowie*¹⁰ omawia wybrane zagadnienia, jakie wyłaniają się z analizy materiału etnograficznego zebranego przez badaczy LEG ŚDM Kraków 2016. Autorka relacjonuje, między innymi, w jaki sposób ŚDM zostały przyjęte przez społeczność krakowian, oraz jak zmieniło się nastawienie mieszkańców miasta przed i w trakcie wydarzenia. Pokazuje też, jaki obraz Krakowa starano się pokazać uczestnikom wydarzenia („Miasto Świętych”, zwłaszcza św. Jana Pawła II i św. siostry Faustyny Kowalskiej, które może stać się celem i przestrzenią pielgrzymowania) oraz na jakich motywach zbudowano strategię marketingową krakowskich ŚDM.

Co warto podkreślić, wszystkie trzy wymienione powyżej prace opierają się na badaniach terenowych podjętych przed rozpoczęciem ŚDM i kontynuowanych dłuższy czas po zakończeniu wydarzenia.

Bogato ilustrowana fotografiami z ŚDM książka-album Michaliny Kiecy i Łukasza Kleski¹¹ stanowi przegląd podstawowych informacji na temat historii Światowych Dni Młodzieży oraz zawiera artykuły poświęcone nauczaniu społecznemu i wizjom ewangelizacji sformułowanym przez papieży: Benedykta XVI i Franciszka. Interesującym dopełnieniem tych rozważań jest rozdział poświęcony polskim konfliktom politycznym rozgrywającym się w tle ŚDM.

Żadna z wymienionych tu publikacji nie traktuje wprost o karnawałowych cechach krakowskich ŚDM, lecz zarazem każda z nich myśl tę na swój sposób potwierdza, zwłaszcza w podkreśleniu niezwyklej atmosfery wydarzenia i rozmachu organizacyjnego, które na kilka dni zmieniły rytm życia miasta.

Karnawał w ujęciu Bachtinowskim

Czas więc na postawienie pytania: Co upodabnia Światowe Dni Młodzieży w Krakowie do zjawisk karnawałowych opisanych przez Bachtina? Aby udzielić odpowiedzi, należy najpierw przypomnieć katalog cech, które wskazał Bachtin jako typowe dla karnawału. Przypomnienie to będzie z konieczności bardzo skrótowe i upraszczające, ale postaram się uchwycić w nim istotne momenty Bachtinowskiego ujęcia¹².

Po pierwsze, karnawał (rozumiany znacznie szerzej niż tylko jako okres poprzedzający Wielki Post) ma charakter rytualny i świąteczny. Jego celem jest odrodzenie i odnowienie świata w wymiarze jednostkowym i społecznym, a nawet kosmicznym. W czasie karnawału młodość triumfuje nad starością, a on sam ma być jak „ogień, który spala stary świat”¹³. Po drugie, karnawał jest odpowiedzią na codzienny strach, ucisk i powagę,

¹⁰ Niedźwiedz 2017.

¹¹ Kieca, Kleska (red.) 2017.

¹² Pełniejszego i krytycznego zestawienia najważniejszych cech właściwych karnawałowi w rozumieniu Bachtina dokonałam w: Soćko-Mucha 2017, s. 46–94.

¹³ Bachtin 1975, s. 515.

jakie towarzyszą życiu oficjalnemu. Karnawał prześmiewa świat państwowej i kościelnej hierarchii, władzy i powagi, pokazuje go w formie groteskowej i niestrasznej. Dalej, karnawał ma charakter ludowy, powszechny, czego symbolem karnawałowy plac: rynek miasta, targ, karczma, gościniec¹⁴. Karnawał zagarnia wszystkich mieszkańców miasta, wprowadzając między nimi poczucie wspólnoty i równości. Jednocześnie, powiada Bachtin, karnawał nie dzieli na uczestników i widzów, lecz wszystkich jednakowo czyni podmiotem „karnawałowego światoodczucia”¹⁵. Towarzyszy temu chaos, wrzawa, zgiełk, ścisk, bogactwo barw, smaków, doznań. Po czwarte, karnawał uwalnia nieświadome treści psychiczne. Jego uczestnicy pozwalają sobie na pełną spontaniczność słów i gestów, tym samym uwalniając się od ciężaru tłumienia własnych pragnień i dostosowywania się do wyśrubowanych norm obyczajowych¹⁶. Uchylone zostają normy związane z najprostszymi czynnościami organizmu: jedzeniem, piciem, seksem, porodem, chorobą, śmiercią, defekacją, smarkaniem, wymiotowaniem, czkawką, pierdzeniem, kichaniem, poceniem się, śmiechem i płaczem. Wiąże się z tym skłonność do akcentowania czy nawet wyolbrzymiania „dołu materialno-cielesnego”. Ciało ludzkie nabiera cech groteskowych¹⁷. Karnawał to „uczta, jakiej świat nie widział”¹⁸. W czasie karnawału świętuje ciało, ciało staje się też metaforą objaśniającą świat, mikrokosmosem¹⁹. I wreszcie – karnawał, sam będąc „światem na opak”, chętnie posługuje się inwersją, trawestacją, parodią, hiperbolizacją – a to zarówno na poziomie języka, obrazów, jak i gestów²⁰. Karnawalizacja natomiast, jak zgrabnie ujmuje rzecz Wiaczesław Iwanow, jest przekładem języka karnawału na język literatury²¹. Pojęcie to jednak już sam Bachtin stosował również do zjawisk pozaliterackich, nie ma zatem formalnych przeszkód, aby zapytać o karnawalizację ŚDM²².

Karnawał ŚDM

Przejdźmy zatem do analizy wspomnianego wydarzenia religijnego pod kątem cech wskazanych powyżej. Pod jakim względem Światowe Dni Młodzieży wpisują się w horyzont zakreślony przez Bachtina, a pod jakim względem stanowczo poza niego wykraczają? Rozpocznę od wyliczenia tych punktów stycznych, które wydają się najmniej dyskusyjne. A zatem, tym co sprawiało, że skojarzenia z karnawałem nasunęły mi się automatycznie, była niezwykła, żywa atmosfera miasta, zapowiadana przyjazdem setek wolontariuszy z charakterystycznymi niebieskimi plecakami, którzy na kilka dni

¹⁴ Bachtin 1970, s. 196–197.

¹⁵ Bachtin 1970, s. 188; Bachtin 1975, s. 64.

¹⁶ Bachtin 1975, s. 67–68.

¹⁷ Bachtin 1975, s. 438.

¹⁸ Bachtin 1975, s. 315.

¹⁹ Bachtin 1975, s. 486.

²⁰ Bachtin 1970, s. 189; Bachtin 1975, s. 68, 503.

²¹ Iwanow 1983, s. 421.

²² Bachtin 1975, s. 115, 124.

przed rozpoczęciem wydarzenia zwiedzali Kraków, a potem przybyciem kolejnych tysięcy pielgrzymów z prawie całego świata. Niemal całe miasto ogarnął na ten czas radosny chaos i zgiełk, podsycony zachętą papieża Franciszka, który rozmawiając z zebranymi pod oknem papieskim przy Franciszkańskiej 3, powiedział do nich: „Zróbcie raban!”. Spontanicznie podejmowany śpiew, gra na gitarze, uderzanie w bębny, tańce „z pokazywaniem”²³, katechezy²⁴ i koncerty odbywające się równocześnie na różnych placach miasta, skandowanie rytmicznych haseł w różnych językach, pozdrawianie się na ulicach, przekrzykiwanie się, burze oklasków, wielkie celebracje na Błoniach i na *Campus Misericordiae* w Brzegach, wielokrotnie powtarzany hymn ŚDM, złożyły się na żywą audiosferę lipcowego wydarzenia. Towarzyszyła jej równie żywa ikonosfera. Jeszcze przed przyjazdem pielgrzymów, place i główne ulice miasta zostały udekorowane chorągiewkami i bannerami z logo wydarzenia i podobiznami patronów tegorocznych ŚDM – św. Jana Pawła II i św. s. Faustyny Kowalskiej. Na terenie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Łagiewnikach pojawiły się plansze z krótkimi informacjami na temat życia s. Faustyny oraz form kultu Bożego Miłosierdzia napisanymi w kilku językach. Na przystankach tramwajowych i murach kamienic umieszczone zostały plakaty i bannery z tekstem rozpoczynającym się od słów: „Are you ready?”, promujące wydarzenie oraz wybitne postacie polskiej kultury. Wydane zostały informatory, ulotki, numery specjalne czasopism, wydarzenie zaistniało w przestrzeni wirtualnej. W miejscach głównych celebracji stanęły ogromne ołtarze z reprodukcją łagiewnickiego obrazu Chrystusa Miłosiernego, maszty dziennikarskie, nagłośnienie, oznaczenia sektorów. W miasto wyruszyły tramwaje reklamujące ŚDM, Kraków i Małopolskę. Pojawiły się billboardy opatrzone hasłem: „Młodość to stan ducha” z wizerunkiem ambasadora ŚDM, 87-letniego benedyktyna, o. Leona Knabita, ubranego w habit zakonny i w koszulkę z napisem: „KEEP CALM AND ORA ET LABORA”, z czerwonymi koralami na szyi symbolizującymi Małopolskę²⁵. Tak ozdobione i oznakowane miasto rychło zaludnił kolorowy tłum pielgrzymów, z ogromnymi flagami, transparentami, akcesoriami z „pakietu pielgrzymia”, atrybutami charakterystycznymi dla krajów, które reprezentowali (np. Brazylijczycy podrzucali piłkę do gry w futbol). Uwagę przykuwały twarze, sylwetki, stroje.

²³ Kilkukrotnie widziałam, jak obecni na ŚDM członkowie różnych katolickich wspólnot religijnych, często w identycznych strojach i z emblematami danej wspólnoty, stawali w kole lub rzędzie i zaczęli śpiewać i tańczyć proste układy, pokazując słowa tekstu piosenki rękoma, przy wtórze muzyki granej na gitarze i bębnie, a po chwili spontanicznie dołączali do nich przechodzący lub odpoczywający w pobliżu pielgrzymi.

²⁴ Katecheza z udziałem biskupa Christopa Schönborna w kościele Świętej Trójcy przy klasztorze oo. dominikanów była chyba najgłośniejszą z usłyszanych przeze mnie kiedykolwiek. Burza braw, która co chwilę przerywała zapowiedzi konferansjerki oraz odczytywanie podziękowań, rezonowała w murach starego kościoła z nieprawdopodobną mocą. U źródeł tej eksplozji radości tkwiło poczucie wspólnoty, wdzięczności i atmosfera święta, ale chyba też narastająca ambicja wzniesienia jak największego hałasu.

²⁵ *Młodość...* 2016, s. 140–141.

Wśród tych ostatnich zdarzały się „perełki”: piękne długie rozkloszowane suknie ozdobione wizerunkami Maryi, połączone ze sobą koszulki, w które wchodziło kilka osób, z nazwą wspólnoty religijnej, którą reprezentowały, wymyślne nakrycia głowy. Ten karnawałowy nadmiar wrażeń wizualnych i dźwiękowych, czytelny dla bodaj każdego obserwatora Światowych Dni Młodzieży w Krakowie, ściśle korespondował z jeszcze jedną cechą z Bachtinowskiego rejestru: otwartością i poczuciem wspólnoty. Wprawdzie nie należy zapominać, że wielu mieszkańców Krakowa z rozmaitych powodów opuściło miasto jeszcze przed rozpoczęciem ŚDM, jednak dało się też zauważyć, że w miarę trwania wydarzenia, wciągało ono w swoją orbitę początkowo obojętnych, zapracowanych czy zaniepokojonych krakowian (warto przypomnieć, że organizacja ŚDM w Krakowie towarzyszyła obawy przed atakiem terrorystycznym). Policjanci (a zatem, by znów sięgnąć do Bachtina, służba skojarzona ściśle z kulturą oficjalną), pilnujący porządku na trasie przejazdu papieża Franciszka, swobodnie rozmawiali z pielgrzymami, z uśmiechem pozowali do wspólnych zdjęć. Mijające się grupy pielgrzymów pozdrowiały się wzajemnie, przybijały sobie „piątkę”. Wśród przybyłych na ŚDM przyjął się zwyczaj wymieniania się pamiątkami z różnych krajów, składania podpisów na plecach i flagach. Starsi mieszkańcy miasta spontanicznie wymieniali obserwacje i uwagi, robili zdjęcia pielgrzymom. Dwukrotnie zdarzyło mi się, że zostałam zagadnięta przez przedstawicieli wspólnot ewangelizacyjnych, w obu przypadkach przerodziło się to w dłuższą rozmowę. Tę otwartość oraz familiarność odczuliśmy – i skorzystaliśmy z niej – również jako etnografowie. W czasie Światowych Dni Młodzieży w Krakowie zarówno pielgrzymi, jak i mieszkańcy miasta, chętnie godzili się na wywiad, poświęcając nam swój cenny czas. Okoliczności sprzyjały rozmowie nie tylko na temat ŚDM, ale i na temat stosunku do Kościoła i religii, polityki miasta, kryzysu migracyjnego. Rozmówcy chętnie mówili o swoim życiu wewnętrznym.

Wypada wspomnieć o jeszcze dwóch cechach z Bachtinowskiego rejestru, których realizację zapowiadała już nazwa wydarzenia: o powszechności i afirmacji młodości. Światowe Dni Młodzieży to w sposób oczywisty zjawisko masowe. Zaproszenie na nie skierowane jest do młodych chrześcijan z całego świata. Nawiasem mówiąc, w wydarzeniu brali udział nie tylko ludzie młodzi. Jako że przyjazd na ŚDM w Krakowie dla wielu zainteresowanych oznaczał duży wydatek, reprezentację niektórych krajów stanowili ludzie w wieku średnim: ustabilizowani zawodowo, mający większe możliwości finansowe niż młodzi. Wśród pielgrzymów z Polski natomiast znalazły się osoby w różnym wieku. Jak się okazywało w czasie rozmów, nie brakło osób, które uczestniczyły w ŚDM na Jasnej Górze w 1991 roku. Choć dawno przekroczyli granicę 30–35 roku życia, udział w kolejnych ŚDM był dla nich oczywistym wyborem. Na spotkania z papieżem na Błoniach przyszło też wielu starszych Krakowian.

Zwróćmy uwagę na kolejne cechy, które upodobniają Światowe Dni Młodzieży w Krakowie do karnawału rozumianego po Bachtinowsku. ŚDM to organizowane cyklicznie, kilkudniowe święto, które zatrzymuje zwyczajny bieg miasta, w którym się

aktualnie odbywa. Nie jest to święto nieoficjalne – lecz i karnawał, wbrew temu, co pisał Bachtin, nieoficjalny prawie nigdy nie był²⁶. Nie jest też równie spontaniczne jak Bachtinowski karnawał. Przeciwnie – planowane z długotrwałym wyprzedzeniem, aranżowane, okupione ciężką pracą rozmaitych służb (by wymienić tylko organizatorów i wolontariuszy, służbę zdrowia, policję i wojsko, służbę czystości, pracowników gastronomii i komunikacji). Tyle tylko, że takim był i jest też karnawał, czego Bachtin zdawał się nie rozpoznawać, a o czym przypominają badacze współczesnych karnawałów. Wolno natomiast powiedzieć, że cyklicznie organizowane Światowe Dni Młodzieży i coroczny karnawał mają wspólne niektóre cele nadrzędne: odpoczynek od trudów codzienności, uprzytomnienie uczestnikom ich wspólnoty, odnowę wewnętrzną, regenerację sił przed podjęciem życiowych wyzwań.

Światowe Dni Młodzieży spełniają jeszcze jeden warunek, jaki stawia Bachtin nieoficjalnemu świętu. Mam na myśli budowanie świata na opak oraz wykorzystanie przedmiotów i przestrzeni w innej niż zwyczajowa funkcji. Warto przy tym zauważyć, że do pewnego stopnia cechy te (podobnie jak idea odrodzenia i odnowy), są konstytutywne dla chrześcijaństwa jako takiego. Pisał o tym, w pokrewnych Bachtinowi terminach, m.in. Victor Turner („antystruktura”, „*communitas chrześcijańska*”)²⁷. Chciałabym natomiast skupić się na przykładach bardziej dosłownych. Podczas Światowych Dni Młodzieży pomnik Adama Mickiewicza stojący na krakowskim Rynku zmienił się w rodzaj trybuny, na którą usiłowało wejść jak najwięcej pielgrzymów, którzy skakali, wymachiwali flagami, skandowali w swoich językach hasła, konkurując ze sobą o to, która nacja zrobi to najgłośniej. Przestrzeń miasta: place, ulice, alejki, parki, błonia, na co dzień zamknięte ogrody klasztorne, przeobraziły się w miejsce wspólnego świętowania, tańca, katechezy i modlitwy. W autobusach miejskich rozbrzmiewał śpiew pieśni religijnych. Wreszcie, różne przestrzenie miejskie stały się scenią dla wspólnych posiłków. Na płycie Rynku w kręgu siedzieli „po turecku” młodzi pielgrzymi, sącąc piwo – rzecz na co dzień, poza ogródkami piwnymi, w tym miejscu zakazana.

Czas postawić pytanie: czy to wszystko wystarcza, aby minione Światowe Dni Młodzieży w Krakowie postrzegać w kategoriach Bachtinowskiego karnawału? Pytanie to ma swoją głębię, do której przyjdzie powrócić nieco dalej. W tym miejscu warto natomiast zapytać, w jakich aspektach opisywane wydarzenie nie realizuje warunków postawionych przez Bachtina. Otóż, należy podkreślić, że Światowe Dni Młodzieży z trudem wpisują się w schemat „uczty, jakiej świat nie widział”, nawet jeśli każde kolejne spotkanie młodych ma być bardziej doniosłe, atrakcyjne i medialne niż poprzednie. Nie zmienia chyba tego nawet fakt, że krakowska obsługa gastronomiczna codziennie miała do przygotowania setki tysięcy posiłków, a więc rzeczywiście ogromną ucztę dla przybyłych gości. Podobnie, niełatwo odnaleźć w tym wydarzeniu cechy, które

²⁶ Bausinger 2011; Mrugalski, Pietrzak 2004, s. 172; Perfetti 1995, s. 201.

²⁷ Turner 2010, s. 143–167.

sładałyby się na typowy dla karnawału groteskowy obraz ciała, mimo że sprawy związane z warunkami noclegowymi pielgrzymów oraz jakością wyżywienia, a w końcu – z przeżywaniem własnej cielesności i brakiem prywatności, w wywiadach z pielgrzymami pojawiały się dość często²⁸. Wreszcie, brakuje w wydarzeniu oczywistych dla tradycyjnie pojmowanego karnawału wątków seksualnych. Trudno też obronić stwierdzenie, że ŚDM są odpowiedzią na lęk, zastraszanie, powagę życia oficjalnego, że łąą oficjalną hierarchię, wyśmiewa szorstką, obłudną codzienność – nawet jeśli te elementy odnajdziemy w atmosferze omawianego święta.

Jest też w Światowych Dniach Młodzieży pewien „nadmiar”, który zdecydowanie przekracza schemat Bachtinowski. ŚDM to impreza masowa, ale zarazem uwzględniająca momenty odosobnienia, ciszy, skupienia. W różnych miejscach miasta rozstawione zostały konfesjonały oraz namioty, gdzie odbywała się adoracja. Wspólny nocleg czy posiłek stwarzały okazję do podjęcia „poważnych rozmów”, podzielenia się świadectwem wiary, snucia opowieści o krajach, z których pielgrzymi przyjechali i kraju, w którym goszczą. A zatem, wspomniany wcześniej chaos, zgiełk, wrzawa, hałas współistniały z ciszą i kameralnością osobistych spotkań. Zdarzało się też, że oko badacza napotykało coś w rodzaju „walki karnawału z postem”. Pamiętam koncert w ramach Halleluya Festival na Placu Szczepańskim, który zgromadził ogromną publiczność. Koncert odbywał się pod chmurką, ale w rozbawionym tłumie powietrze było tak duszne jak w zatłoczonym pomieszczeniu. Obok stał namiot, w którym wystawiona była monstancja. Modliło się w nim ledwie kilka osób.

Zakończenie

Mając przed sobą przedłożone wyżej argumenty, czas ponownie powrócić do pytania: czy Światowe Dni Młodzieży w Krakowie można określić mianem zjawiska skarnawalizowanego? Wydaje się, że tak, choć wydarzenie to niezupełnie wpisuje się w schemat Bachtinowski. Tym samym powracamy do problemu interpretacji myśli autora *Problemów poetyki Dostojewskiego*. Czy wszystkie wyliczone przez Bachtina warunki muszą zostać spełnione, by można było powiedzieć o zjawisku, że jest skarnawalizowane? A jeżeli nie, to jaka jest moc wyjaśniająca zastosowanego schematu interpretacyjnego?

Odkąd Bachtin opublikował *Twórczość Franciszka Rabelais'go...*, badacze, zainspirowani jego dziełem, zdążyli odnaleźć ślady karnawału niemal wszędzie²⁹. Staje się to

²⁸ W jednym z wywiadów, który przeprowadziłam we Frassati Café w ogrodzie dominikanów, moi dwaj rozmówcy na pytanie o to, gdzie śpią, spojrzeli na siebie porozumiewawczo, roześmieli się i odrzekli: „My mówimy na to 500+”. Potem wyjaśnili, że to taka hala, w której na materacach śpi kilkaset ludzi i mają do dyspozycji bodajże trzy sanitariaty. Skojarzenia z Bachtinowskim groteskowym obrazem ciała i „dołem materialno-cielesnym” nasuwają się automatycznie. Tyle że moim rozmówcom zasadniczo nie było wtedy do śmiechu.

²⁹ Już w odniesieniu do samej tylko kultury współczesnej nie brak prac, których autorzy odnajdują ślady karnawalizacji w turystyce, bulimii, pornografii, świętach miejskich, działaniach artystów, ruchu femini-

tym łatwiejsze, im bardziej poddaje się teorię Bachtina zabiegowi fragmentaryzacji. Niewątpliwie asumpt do takich poszukiwań dał już sam Bachtin, rozszerzając pojęcie karnawału na zjawiska inne niż tylko okres zabaw poprzedzający czas Wielkiego Postu. Dodatkowych trudności nastręcza fakt, że Bachtinowska teoria karnawałowego śmiechu nie jest wolna od niejasności i wewnętrznych sprzeczności³⁰.

Według Andrzeja Bełkota pojęcie karnawalizacji „nie stanowi użytecznej kategorii poznawczej czy przydatnego narzędzia badawczego do opisu kultury współczesnej, ani też do diagnozy jej stanu”³¹, jest bowiem zbyt ogólne. Wtórkuje mu Ryszard Kantor, zdaniem którego pojęcie to należałoby stosować „jedynie na określenie rozprzestrzeniania się współcześnie na świecie europejskiego karnawału/ostatków”³².

Niezależnie od tych wątpliwości i mając za sobą tradycję nauk humanistycznych korzystania z pojęć o proveniencji Bachtinowskiej, trudno porzucić myśl, że Światowe Dni Młodzieży pod pewnymi względami przypominają karnawał. Są też ucieleśnieniem, by użyć określenia Jana Grada i Hanny Mamzer, tendencji ludycznych w kulturze współczesnej³³, które, jak widać, nie omijają zjawisk o charakterze religijnym. Być może w czasie, kiedy odnotowuje się osłabienie czy wręcz zanik tradycyjnego karnawału w niektórych kulturach europejskich, fenomeny takie jak krakowskie ŚDM przekonują o tym, że karnawał jest stałą antropologiczną, jakkolwiek zmieniają się jej kulturowe reprezentacje.

Bibliografia

- Bachtin M. 1970, *Problemy poetyki Dostojewskiego*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bachtin M. 1975, *Twórczość Franciszka Rabelais'go a kultura ludowa średniowiecza i renesansu*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Bausinger H. 2011 –, *Konteksty uczestnictwa w karnawale*, [w:] Dudzik W. (red.), *Karnawał. Studia antropologiczno-historyczne*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 271–280.
- Bełkot A. 2008, *Karnawalizacja jako pojęcie ludyczne* (pdf), www.hc.amu.edu.pl/numery/4/belkot.pdf, 11.05.2015.
- Bogacz-Wojtanowska E., Gaweł Ł., Góral A. (red.) 2016, *Światowe Dni Młodzieży jako fenomen społeczny, kulturowy i religijny*, Kraków, <https://www.nck.pl/badania/raporty/raport-swiate-dni-mlodziezy-2016-jako-fenomen-spoeczny-kulturowy-i-religijny>, 12.07.2018.

stycznym, albo nawet całą kulturę współczesną postrzegają jako skarnawalizowaną. Zob. Soćko-Mucha 2017, s. 104–121.

³⁰ Zob. Soćko-Mucha 2017, s. 46–94.

³¹ Bełkot 2008, s. 55, zob. Soćko-Mucha 2017, s. 103.

³² Kantor 2012, s. 52, zob. Soćko-Mucha 2017, s. 103–104.

³³ Grad, Mamzer (red.) 2004.

- Golonka-Czajkowska M. 2017, *Dziedzictwo jako scena rytualna. Przypadek Starego Miasta w Krakowie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, t. 45, z. 3, s. 299–314.
- Grad J., Mamzer H. (red.) 2004, *Karnawalizacja. Tendencje ludyczne w kulturze współczesnej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań.
- Iwanow W. 1983, *Znaczenie myśli Michała Bachtina o znaku, wypowiedzi i dialogu dla współczesnej semiotyki*, [w:] Czaplejewicz E., Kasperski E. (red.), *Bachtin. Dialog – Język – Literatura*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa, s. 419–456.
- Kantor R. 2012, *Kultura konsumpcji. Kilka refleksji*, [w:] *Kultura zabawy*, Paleczny T., Kantor R., Banaszkiewicz M., Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, s. 39–53.
- Kieca M., Kleska Ł. (red.) 2017, *Światowe Dni Młodzieży. Fenomen kulturowo-religijny*, Polskie Towarzystwo Religioznawcze, Warszawa, http://www.ptr.edu.pl/images/ptr_do_pobrania/Swiatowe_Dni_Mlodziezy_fenomen_kulturowo_religijny_Lukasz_Kleska_Michalina_Kieca_Pawel_Kusiak_Jerzy_Kojkol.pdf, 12.07.2018.
- Młodość to nie tylko wiek, młodość to stan ducha. Motywatory Ojca Leona* 2016, Tyniec. Wydawnictwo Benedyktynów, Kraków.
- Mrugalski M., Pietrzak P. 2004, *Spory o Bachtinowską koncepcję karnawału*, „Pamiętnik Literacki: czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej”, nr 95, t. 4, s. 159–185.
- Niedźwiedz A. 2017, *Globalny katolicyzm w polskiej scenografii – ŚDM 2016 w Krakowie*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Etnograficzne”, t. 45, z. 3, s. 277–297.
- Odbiór Światowych Dni Młodzieży i jego kulturowe konteksty. Raport z badania uczestników Światowych Dni Młodzieży*, Warszawa 2016, www.nck.pl/badania/projekty-badawcze/raport-swiatowe-dni-mlodziezy, 29.01.2018.
- Panczenko A. 1993, *Staroruskie szaleństwo Chrystusowe jako widowisko*, [w:] Żyłko B. (wybór i tłum.), *Semiotyka dziejów Rosji*, Warszawa, s. 101–150.
- Perfetti L. R. 1995, *Talking Laughter Seriously. The Comic and Didactic Function of 'Helmbrecht'*, [w:] Farrell T. J. (ed.), *Bachtin and Medieval Voices*, University Press of Florida, s. 38–60.
- Robotycki Cz. 1992, *Folklor społecznych protestów*, [w:] Robotycki Cz., *Etnografia wobec kultury współczesnej*, Uniwersytet Jagielloński, Rozprawy Habilitacyjne nr 232, Kraków, s. 65–77.
- Skórzyńska A. 2004, *Od karnawalizacji do teatralizacji miejskiego święta. Parada lokacyjna*, [w:] Grad J., Mamzer H. (red.), *Ludyczny wymiar kultury*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań, s. 71–84.
- Soćko-Mucha A. 2017, *Wokół bachtinowskiej teorii śmiechu. Perspektywa antropologiczna* (praca doktorska, Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie).
- Turner V. 2010, *Proces rytualny. Struktura i antystruktura*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

